

Jan Muś

Wybory prezydenckie w Chorwacji: druga żółta kartka dla rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej

Wybory prezydenckie w Chorwacji zakończyły się porażką rządzącej Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ). Przebieg kampanii wyborczej wskazuje na wysoki koszt polityczny działań rządu HDZ oraz ogólne zniechęcenie społeczne do elit politycznych. Pojawienie się niezależnych kandydatów, szczególnie po prawej stronie sceny politycznej, wzmogło retorykę nacjonalistyczną i polaryzację polityczną chorwackiego społeczeństwa. W nadchodzącym roku należy spodziewać się zdecydowanej przedwyborczej rywalizacji politycznej o przywództwo w HDZ oraz ostrej kampanii wyborczej do chorwackiego parlamentu.

Wybory prezydenckie w Chorwacji odbyły się 22 grudnia 2019 r. i 5 stycznia 2020 r. Wygrał je Zoran Milanović, kandydat centrolewicowej Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (*Socijaldemokratska partija Hrvatske*, SDP), który zdobył 52,67% głosów. Wywodząca się z Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (*Hrvatska demokratska zajednica*, HDZ) obecna prezydent Republiki Chorwacji Kolinda Grabar-Kitarović uzyskała 47,33% poparcia.

W pierwszej turze reprezentant opozycyjnej SDP Zoran Milanović uzyskał 29,55% głosów, a Kolinda Grabar-Kitarović 26,65%. Stosunkowo wysoki wynik wyborczy kandydata niezależnego, Miroslava Škoro (w pierwszej turze uzyskał 24,55%), oraz innych kandydatów reprezentujących mniejsze partie i ruchy społeczne (Mislav Kolakušić – 5,88%, Dario Juričan – 4,61%, Dalija Orešković – 2,90%, Ivan Pernar – 2,31%) oznacza wysoki poziom frustracji społecznej, zniechęcenie wyborców do obecnych elit politycznych i sprzeciw wobec podziału sceny politycznej na dwie dominujące partie: konserwatywną HDZ oraz socjalliberalną SDP. Aż jedna trzecia wyborców, którzy w pierwszej turze oddali głos na nacjonalistę Miroslava Škoro, deklarowała, że w drugiej turze odda swój głos na reprezentanta centrolewicy – Milanovicia.

Zwrot w prawo. Największym wyzwaniem dla HDZ okazało się zneutralizowanie konkurencji z prawej strony sceny politycznej. Niezależny kandydat Miroslav Škoro przyciągnął znaczną część niezdecydowanego elektoratu prawicy oraz część wyborców HDZ. Pierwsze sygnały podziału wyborców, na których tradycyjnie liczyła konserwatywna HDZ, widoczne były już wiosną 2019 r., w czasie wyborów do Parlamentu Europejskiego, kiedy to prawicowi kandydaci spoza HDZ otrzymali ok. 20% głosów. W praktyce oznaczało to, że w trakcie kampanii prezydenckiej Kolinda Grabar-Kitarović musiała walczyć przede wszystkim o elektorat prawicowy, a nie centrowy. Widoczna na przestrzeni ostatnich miesięcy radykalizacja retoryki politycznej prezydent Grabar-Kitarović przyczyniła się do dalszej polaryzacji politycznej społeczeństwa wzdłuż osi konserwatywna prawica – liberalna lewica. Natężenie nacjonalistycznych haseł w dyskursie publicznym doprowadziło, paradoksalnie, do zwiększenia poparcia dla Milanovicia oraz przyczyniło się do jego zwycięstwa w drugiej turze wyborów.

Wybory w HDZ. Przebieg i wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego oraz wyborów prezydenckich w Chorwacji wskazują na pogłębiający się rozłam wewnętrzny w HDZ. W połowie 2020 r. członkowie rządzącej HDZ wybiorą nowe władze partii. W zależności od wyników przyszłych wyborów parlamentarnych zwycięska frakcja w HDZ zdecyduje o kształcie nowego rządu lub – w sytuacji ewentualnej przegranej tej partii – o działaniach największej i najważniejszej partii opozycyjnej. Do największych krytyków premiera Andreja Plenkovicia należą Milijan Brkić, Davor Ivo Stier oraz Miro Kovač. Sztab kampanii wyborczej Grabar-Kitarović uznany był jednocześnie za sztab opozycji wewnętrznej w HDZ, zwrócony przeciwko urzędującemu premierowi Plenkovićowi. Jednak odchodząca z urzędu Grabar-Kitarović ma obecnie zbyt słabą pozycję, by znów stanąć do walki politycznej.

Utrzymanie przywództwa politycznego w HDZ przez umiarkowanego Plenkovicia nie jest pewne, ponieważ opozycja wewnętrzna w partii jest silna, a popularność premiera raczej umiarkowana. Na korzyść Plenkovicia działa fakt objęcia przez Chorwację prezydencji w Radzie Unii Europejskiej w styczniu 2020 r. oraz sprawowanie przez niego urzędu premiera. Z drugiej strony, wybory wewnętrzne w HDZ – i innych partiach politycznych – charakteryzuje stosunkowo wysoki stopień nieformalności i niska transparentność. Porażka Grabar-Kitarović w wyborach prezydenckich będzie zapewne wykorzystana przez osoby aspirujące do przejęcia władzy w HDZ jako pretekst do zrzucenia winy na obecne władze partii.

Wybory parlamentarne. Należy się spodziewać, że w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w Chorwacji najprawdopodobniej jesienią 2020 r., dojdzie do wzmocnienia konserwatywnej i nacjonalistycznej retoryki rządzącej HDZ. Zwrot HDZ w prawo w naturalny sposób będzie prowadził do mobilizacji centrolewicowego elektoratu. Jeśli jednak władze HDZ zdecydują się na walkę o elektorat centrowy, stracą zapewne wiele głosów z prawej strony sceny politycznej. Innym czynnikiem determinującym przebieg wyborów parlamentarnych będą relacje na linii rząd – prezydent. Należy się spodziewać, że wskutek retoryki publicznej, narzucanej przez nowo wybranego prezydenta Zorana Milanovicia, zdominowany politycznie przez HDZ rząd Chorwacji będzie musiał zmierzyć się z wieloma niewygodnymi tematami, takimi jak korupcja, reforma systemu emerytalnego, niewydolna administracja czy usługi publiczne. Rząd Plenkovicia przez długi okres ignorował te kwestie, koncentrując się raczej na liberalnych reformach gospodarczych, przybliżających Chorwację do strefy euro. Sytuację polityczną w Chorwacji komplikuje fakt, iż SDP i HDZ nie stanowią obecnie skonsolidowanych organizacji politycznych. Silne podziały wewnętrzne w obydwu partiach będą sprzyjały wzmocnieniu innych partii politycznych, szczególnie ugrupowań reprezentujących radykalne poglądy społeczno-polityczne.

Polityka zagraniczna Chorwacji po wyborach prezydenckich. Nowy klimat polityczny w Chorwacji (tj. spodziewana „twarda” koabitacja między rządem i prezydentem, zbliżające się wybory władz w HDZ oraz wybory powszechne w Chorwacji) nie sprzyja prowadzeniu skutecznej polityki zagranicznej, w tym także konstruktywnego dialogu z Serbią. Oznacza, to że w najbliższym czasie szanse na ocieplenie stosunków pomiędzy Chorwacją i Serbią – kluczowymi dla regionu państwami – są niewielkie. Podobnie możliwość zwiększenia wpływów chorwackich w regionie, czy to bezpośrednio, czy jako adwokata państw Bałkanów Zachodnich w UE, jest mała. Sytuacja ta paradoksalnie może zwiększyć zainteresowanie władz Chorwacji projektem Trójmorza i perspektywą pogłębienia współpracy w regionie Europy Środkowej. Wyniki wyborów prezydenckich nie wpłyną na podstawowe cele polityki zagranicznej władz w Zagrzebiu na forum Unii Europejskiej, jakimi są przystąpienie Chorwacji do strefy Schengen oraz do strefy euro.